53

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej



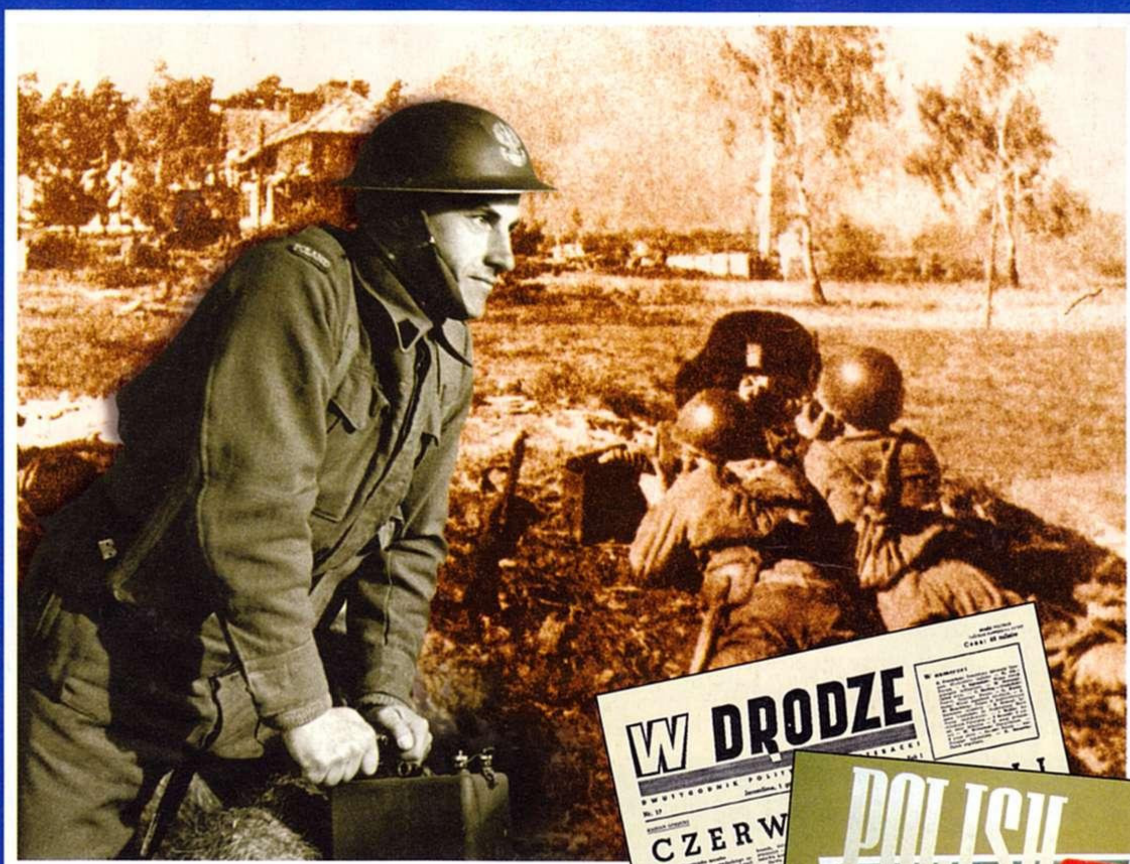
Polacy na wszystkich frontach

Życie codzienne
Zamojszczyzna

Świadkowie mówią
Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska
1 Samodzielna Brygada Spadochronowa

Postacie
Sosnkowski





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości
„W drodze" - 1 grudnia 1943

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Na wszystkich frontach

W związku z rozbudową Polskich Sił Zbrojnych Naczelny Wódz zarządził w dniach 24 i 27 kwietnia 1942 r. w Wielkiej Brytanii naradę sztabową wyższych dowódców...

Uczestniczyli w niej oficerowie sztabu Naczelnego Wodza oraz dowódcy wielkich jednostek, a wśród nich gen. Marian Kukiel i gen. Władysław Anders. W pierwszej części narady gen. Sikorski główną uwagę poświęcił zagadnieniu żołnierzy ewakuowanych w marcu 1942 r. z ZSRR, wskazując na to, że każdy z dowódców pragnąłby przyciągnąć do siebie jak najwięcej spośród nich. W dalszej części dyskusja przebiegała następująco:

Naczelny Wódz: - Licząc się z trudnościami sprzętowymi i wyszkoleniowymi nie widzę możliwości uwzględnienia projektu Pana Generała [Andersa]. Tutaj są [w Wielkiej Brytanii] najlepsze warunki do tworzenia dywizji pancernej. Nie możemy z nich zrezygnować. Do tego dochodzi drażliwa i trudna sprawa *shippingu*. Mając trzy zgrupowania, nie możemy wymieszać wszystkiego i przekreślić tutejszych, wyjątkowo dogodnych możliwości, miedzy innymi sprzętowych... Nie widzę możliwości zmiany planu, co do podziału I rzutu ewakuacji: 15000 do Wielkiej Brytanii i 15000 do Palestyny. Taki podział da maksymalne korzyści dla całości. Gen. Kukiel przedstawi swoje potrzeby.

Nierealne plany

Przedstawiony przez gen. Kukiela plan rozbudowy I Korpusu został skrytykowany przez gen. Sikorskiego: - Takie plany są na razie nierealne.

Gen. Kukiel: - Na razie tak, ale musimy przyjąć taką organizację wstępną, która umożliwi łatwe przejście do pełnego korpusu pancerno-motorowego. W tym celu należałoby stworzyć przy pomocy ewakuowanych już uzupełnień 1 dywizję pancerną lekką, 1 brygadę czołgów wsparcia, 1 brygadę strzelców, 1 brygadę spadochronową, bronie oraz służby korpuśne. Przy przewidywanym aparacie uzupełnień wystarczy to na uzupełnienie etatów tych jednostek...

Gen. Anders: - Co się tyczy dalszej rozbudowy naszych sił zbrojnych, to nasz wysiłek nie powinien być rozproszony. Konieczne jest skupienie na jednym kierunku.



▲ Pokryte pagórkami zielone tereny Szkocji stały się poligonem dla formujących się tam jednostek polskich. W Wielkiej Brytanii, po ewakuacji z Francji, znalazło się łącznie 6323 oficerów i szeregowych polskich.

(zbiory prywatne)

◀ Naczelny Wódz, gen. Sikorski z wizytą u premiera Churchilla w jego rezydencji na Downing Street w Londynie.

(zbiory prywatne)

Uważał on, że takim rejonem powinien być Środkowy Wschód: - Wypuszczenie naszych wojsk - (pierwsza ewakuacja z ZSRR) - oparte było na założeniu, że skoncentrujemy się w Iranie - Iraku - Palestynie. Zabranie połowy do Wielkiej Brytanii przekreśli dalszy pobór w Rosji i uniemożliwi wznowienie ewakuacji. Do tego dochodzą trudności transportowe. Auchinleck prosił mnie, by zameldować panu Generałowi, że nie ma statków, a zwłaszcza okrętów eskortujących.

Gen. Sikorski: - Auchinleck nie orientuje się i nie ma wpływu na te rzeczy. Nie dziwię się, że chciałby wszystko zatrzymać. Uzgodniłem nasz plan z Churchillem. Auchinleck nie może i nie będzie go zmieniać. Bruździ tutaj także Hull. Wyniknie z tego wszystkiego bałagan. Także gen. Brooke nie zgadza się z koncepcją skoncentrowania wszystkich sił polskich na Środkowym Wschodzie. Zresztą, forsując koncepcję stworzenia drugiego frontu na Zachodzie, nie mogę uchylać się od zasilenia tej ofensywy polskimi oddziałami.



◀ Wrzesień 1943 r. Brytyjski generał Paget (dowódca 21 Grupy Armii) w rozmowie z Naczelnym Wodzem, gen. Kazimierzem Sosnkowskim.
(zbiory prywatne)

Muszę zaprotestować przeciwko używaniu przez Pana Generała argumentów, że ewakuowanie 15 000 do Wielkiej Brytanii uniemożliwi dalszy pobór i ewakuację. [...]

Gen. Anders: - Więc Pan Generał decyduje...

Gen. Sikorski: - To zdecydowano już przed kilkoma tygodniami...

Gen. Anders: - Nie zdołam tego wytłumaczyć bolszewikom. Jeżeli nie nastąpi zmiana decyzji, bolszewicy skierują moje dywizje na inny front. Nie obronię, wszystko będzie rozproszone.

Gen. Sikorski: - Rozproszenie ma też dodatnie strony. Muszę uwzględniać wszystkie potrzeby. Nie widzę żadnych innych możliwości.

Wkrótce okazało się, że Naczelny Wódz zmienił zdanie i do Wielkiej Brytanii miało przybyć tylko 8000 żołnierzy zamiast 15 000. Szef sztabu I Korpusu zapisał w dzienniku: „Jest to nowina straszliwa, przekreślająca nasz dotychczasowy dorobek". Płk Jerzy Krubski nie wiedział, że taką decyzję gen. Sikorski podjął na prośbę premiera Churchilla, który potrzebował w tym czasie znacznych sił na Środkowym Wschodzie. Oficjalnie zmiana priorytetów została ogłoszona 27 kwietnia 1942 r., w trakcie drugiej części narady.

Zanim doszło do dyskusji nad planem rozbudowy PSZ, do 1942 r. główny trzon Wojska Polskiego stanowiły jednostki znajdujące się na Wyspach Brytyjskich. Znalazły się tam one po klęsce Francji, kiedy gen. Sikorski ponownie przystąpił do odtwarzania Polskich Sił Zbrojnych.

„Auchinleck nie może i nie będzie go zmieniać. Bruździ tutaj także Hull. Wyniknie z tego wszystkiego bałagan".

Ustalenia z 19 czerwca 1940 r.

Na mocy brytyjsko-polskich ustaleń z 19 czerwca 1940 r. Wojsko Polskie miało być organizowane na Wyspach Brytyjskich. Żołnierze polscy przybywali tam w ramach ewakuacji z Francji lub drogą okrężną przez Afrykę. Do 9 lipca w Wielkiej Brytanii znalazło się 16 326 oficerów i szeregowych wojsk lądowych. Przy odbudowie wojska okazało się, że brakowało szeregowych do wypełnienia stanów nowo organizowanych jednostek. W związku z okupacją Francji Armia Polska została odcięta od naturalnego zaplecza mobilizacyjnego, jakie stanowiła tamtejsza polonia. Poprzerywane były również szlaki ewakuacyjne wiodące z Węgier, Rumunii oraz Polski. Dlatego też gen. Sikorski dalszą rozbudowę Polskich Sił Zbrojnych wiązał z planami rekrutacji ochotników w Ameryce Północnej i Południowej. Wkrótce okazało się, że ze względu na istniejące w Stanach Zjednoczonych przepisy prawne oraz na zbyt małe zainteresowanie polonii na obu kontynentach akcja ta całkowicie zawiodła. Pierwszą polską jednostkę utworzono w Szkocji 13 lipca 1940 r. Była nią 1 Brygada Strzelców pod dowództwem gen. Gustawa Paszkiewicza. W kilka dni później utworzono 2 Brygadę Strzelców, w której znaleźli się ewakuowani z Francji żołnierze 10 Brygady gen. Stanisława Maczka. Do czasu przybycia do Wielkiej Brytanii legendarnego generała, brygadą dowodził gen. Rudolf Dreszer. Trzecią sformowaną jednostką było Zgrupowanie Żołnierzy Broni Pancernej. Dowództwo całości wojsk lądowych na terenie Szkocji objął gen. Stanisław Burhard-Bukacki. 30 lipca 1940 r., na skutek nieporozumień z Naczelnym Wodzem, został on odwołany do Londynu. W dwa później dowództwo Obozów i Oddziałów Wojska Polskiego w Szkocji objął gen. Marian Kukiel.

◀ Odznaka Honorowa 1 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej Lekkiej.
(zbiory prywatne)

Przełomowym momentem w dziejach PSZ było podpisanie 5 sierpnia polsko-brytyjskiej umowy wojskowej. Jej zawarcie przez premiera Churchilla było naruszeniem brytyjskiego prawa konstytucyj-



▲ Pierwszą chlubną kartą zapisaną przez żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii była bitwa powietrzna o Anglię. Tu: myśliwiec *Spitfire* ze słynnego Dywizjonu 303.
(zbiory prywatne)



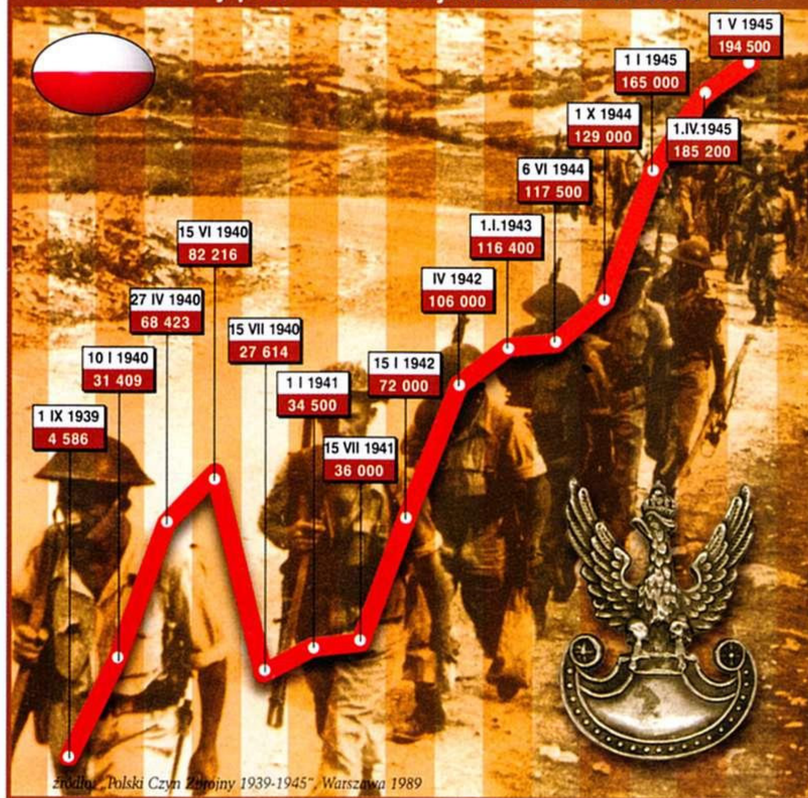


nego, które nie zezwalało na pobyt na terenie Zjednoczonego Królestwa obcych wojsk bez uzyskania zgody parlamentu. Ze względu na ogólną sytuację militarną Churchill przekroczył swoje uprawnienia i wraz z ministrem spraw zagranicznych podpisał umowę. Był to jedyny przypadek złamania przepisów prawnych przez brytyjskiego premiera w okresie II wojny światowej. Ostatecznie pobyt oddziałów polskich został zalegalizowany dopiero 22 sierpnia ustawą *Allied Forces Act*, która nadała PSZ takie same prawa jak siłom zbrojnym państw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Dzięki umowie możliwe stało się zorganizowanie nowych jednostek, przy czym brak dostatecznej liczby szeregowych zmusił gen. Sikorskiego do tworzenia oddziałów kadrowych. W ten sposób latem 1940 r. powstały w Szkocji trzy brygady kadrowe strzelców.

Od samego początku pobytu na Wyspach Brytyjskich gen. Sikorski planował utworzenie polskiego korpusu. We wrześniu Sztab Naczelnego Wodza przedstawił plan organizacji takiej jednostki w oparciu o doświadczenia z 1939 i 1940 r. W odróżnieniu od korpusu brytyjskiego, do którego przydzielano jednostki w zależności od potrzeb pola walki, korpus polski miał być związkiem o stałym składzie.





◀ Już 2 kwietnia 1940 r. Naczelny Wódz wydał rozkaz formowania Brygady Strzelców Karpackich w Syrii pod dowództwem płk. (mianowanego następnie generałem) Stanisława Kopańskiego. Po klęsce Francji, ledwie unikając starcia z dowództwem francuskim, które podporządkowało się rządowi Vichy, Brygada przeszła do Palestyny pod dowództwo brytyjskie.

(zbiory prywatne)

▼ Szkocja. Ćwiczenia polskich spadochroniarzy w specjalnych ćwiczebnych hełmach.

(zbiory prywatne)

Utworzenie I Korpusu

28 października 1940 r. rozkazem Naczelnego Wodza został utworzony I Korpus. Nadanie tej nazwy jednostkom polskim w Szkocji miało duże znaczenie polityczne. Strona brytyjska zmierzała do tego, aby utworzyć Wojsko Polskie w Szkocji, upodabniając tym samym organizację armii polskiej do struktur jednostek wojskowych państw sprzymierzonych: Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Norwegii, stacjonujących na terenie Wielkiej Brytanii. Natomiast gen. Sikorski uważał, że nie można porównywać oddziałów polskich, liczących w wojskach lądowych, lotnictwie i marynarce wojennej około 30 000 żołnierzy, z wojskiem innych państw alianckich, posiadającym razem kilkakrotnie mniejsze stany. Dlatego nadając oddziałom nazwę I Korpusu, Naczelny Wódz miał na uwadze przyszły rozwój wojska, które po uzyskaniu uzupełnień stałoby się armią złożoną z kilku związków operacyjno-taktycznych.

Dyskusje i spory polsko-brytyjskie na temat organizacji polskich wojsk lądowych trwały aż do wiosny 1941 r. 29 kwietnia na konferencji zorganizowanej przez *War Office* ustalono, że organizacja polskich jednostek opierać się będzie na etatach brytyjskich. Miała ona obowiązywać do wiosny 1942 r. Dlatego też, mimo zabiegów polskich, *War Office* nie chciało przyjąć żadnych zobowiązań, co do przezbrojenia I Korpusu w związek pancerno-motorowy. 28 lipca 1941 r., w czasie narady kadry dowódczej I Korpusu, gen. Kukiel poinformował zebranych o planowanej reorganizacji korpusu, upodabniającej organizację jednostek polskich do brytyjskich. Zaznaczył przy tym, że





wobec braku dostatecznej liczby szeregowych nadal zostanie utrzymany charakter kadrowy jednostek. 1 września Naczelny Wódz rozkazem Nr 2777 ustalił ostateczne zmiany w organizacji wojennej jednostek I Korpusu.

25 lutego 1942 r. rozkazem gen. Sikorskiego została sformowana 1 Dywizja Pancerna, w skład której weszły: 10 Brygada Kawalerii Pancernej, 16 Brygada Czołgów, 1 Dywizjon Rozpoznawczy, 1 Batalion CKM oraz batalion saperów I Korpusu.

▲ **Odznaka rozpoznawcza 2 Pułku Pancernego.**
(zbiory prywatne)

▶ **Organizacja polskiej 1 Dywizji Pancernej przechodziła w okresie od 1940 do 1944 r. różne fazy.**
(zbiory prywatne)



Ku nowej organizacji

31 sierpnia odbyła się w *War Office* konferencja na temat nowej organizacji polskiego I Korpusu. Po kilkugodzinnych obradach uzgodniono, że w skład korpusu wejdą: 1 Dywizja Pancerna, 1 Samodzielna Brygada Strzelców oraz jednostki korpuśne. Natomiast 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa została podporządkowana bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi. Ustalono, że polskie wojska lądowe w Wielkiej Brytanii będą liczyły 23 787 żołnierzy. Z I Korpusu wyodrębniono również Brygadę Szkolną, z której w przyszłości planowano utworzyć Dowództwo Jednostek Terytorialnych. Ostatecznie w dwa miesiące później zatwierdzony został projekt organizacji korpusu pancerno-motorowego. W miejsce powołanego na stanowisko ministra Obrony Narodowej gen. Kukiela, nowym dowódcą korpusu został gen. bryg. Mieczysław Boruta- Spiechowicz. Początek roku 1943 przyniósł dalsze zmiany w organizacji I Korpusu. Z 1 Samodzielnej Brygady Strzelców powstała 1 Dywizja Grenadierów (Kadrowa). W ramach zmian 1 Dywizja Pancerna oraz jednostki korpuśne w jak najkrótszym czasie miały osiągnąć gotowość bojową. Natomiast pozostałe jednostki planowano rozwinąć do pełnych stanów po przybyciu na kontynent.

W tym czasie spornym problemem była organizacja polskich jednostek pancernych. Brytyjczycy, opierając się na doświadczeniach walk w Afryce Północnej, zmniejszyli liczbę brygad pancernych w swoich dywizjach do jednej. Natomiast w polskiej strukturze 1 Dywizja Pancerna była jednostką dwubrygadową. Powodem, dla którego gen. Sikorski prowadził zaciętą walkę o utrzymanie tego stanu, była obawa, że likwidacja jednej z nich przekreśla szansę na utworzenie w przyszłości polskiego korpusu pancernego złożonego z dwóch dywizji pancernych. Naczelny Wódz uważał, że najlepszym sposobem byłaby wymiana jednostek pomiędzy I Korpusem a Armią gen. Andersa. Już po pierwszej ewakuacji ze Związku Radziec-

▼ **Kelso, 13 marca 1944 r. Gen. Montgomery i generał-pułkownik Sosabowski podczas przeglądu oddziałów 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej.**
(zbiory prywatne)



Czy wiesz, że...

W grudniu 1942 r. gen. Anders wystosował dwa pisma: do gen Sikorskiego oraz do prezydenta Władysława Raczkiewicza. Stwierdzał w nich, iż rząd dał się oszukać, że prowadzi błędną politykę i że powinien podać się do dymisji i zrobić miejsce innym.



kiego gen. Sikorski w końcu kwietnia 1942 r. rozkazał utworzyć na Środkowym Wschodzie dwudywizyjny korpus polski pod dowództwem gen. Józefa Zająca (Dowódca Wojska na Środkowym Wschodzie). Realizując ten plan, 3 maja w Quastina w Palestynie nastąpiło połączenie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich z przybyłymi z ZSRR 9 i 10 Dywizją Piechoty. Dowódcą nowopowstałej dywizji został gen. Kopański. W trakcie prac organizacyjnych dowództwo dywizji uznało, że oddziały tworzące nową jednostkę w pełni zachowały swoją wartość bojową.



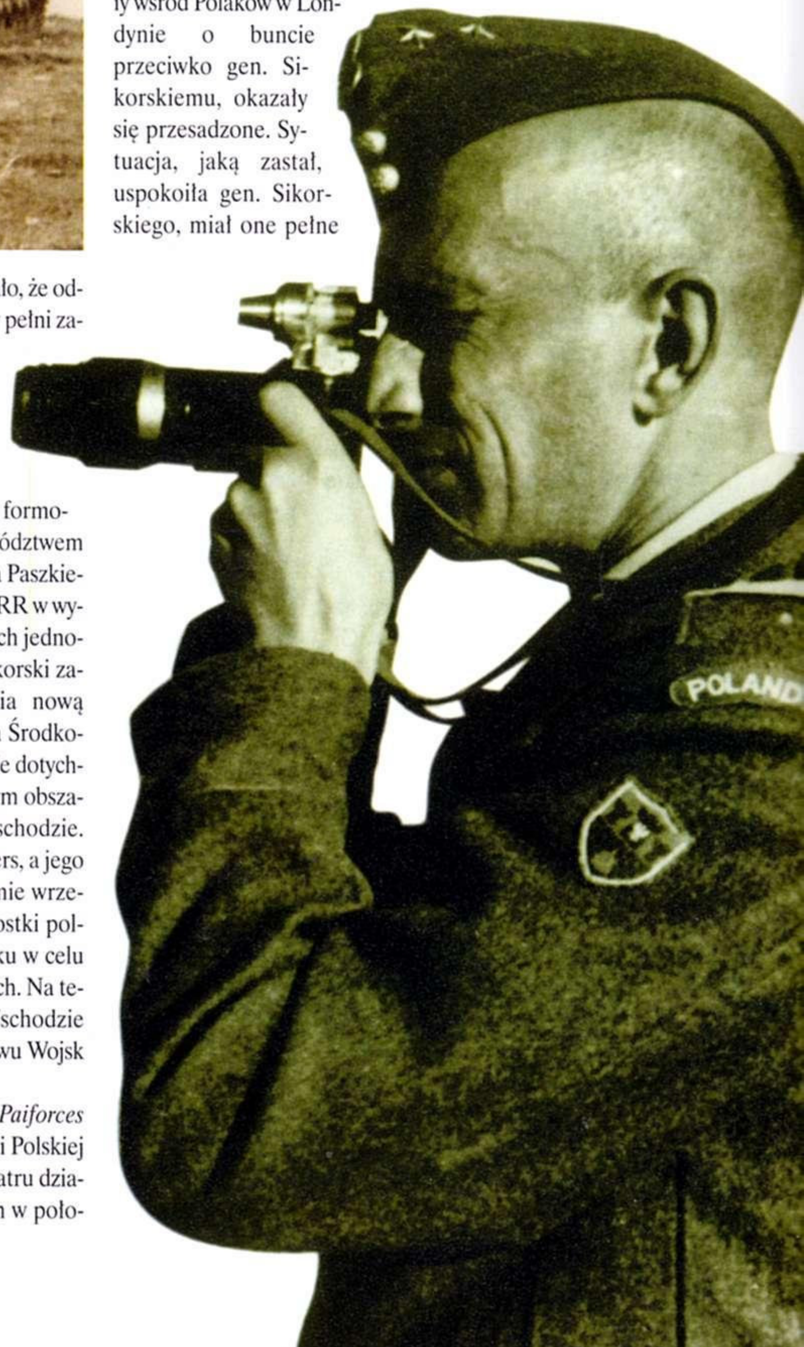
Pod koniec maja 1942 r. 3 Dywizja Strzelców Karpackich (nazwa nadana 9 maja) liczyła 610 oficerów i 10 746 szeregowych. Zaraz też przystąpiono do formowania brygady czołgów pod dowództwem przybyłego z Anglii gen. Gustawa Paszkiewicza. Wkrótce po przybyciu z ZSRR w wyniku drugiej ewakuacji pozostałych jednostek armii gen. Andersa, gen. Sikorski zatwierdził z dniem 12 września nową organizację Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie, znosząc wszystkie dotychczasowe nazwy i nadając jej na tym obszarze nazwę Armii Polskiej na Wschodzie. Dowódcą Armii został gen. Anders, a jego zastępcą gen. Zając. Na przełomie września i października 1942 r. jednostki polskie zostały przeniesione do Iraku w celu ochrony tamtejszych pól naftowych. Na terenie Iraku Armia Polska na Wschodzie podlegała brytyjskiemu Dowództwu Wojsk Persja i Irak (*Paiforces*).

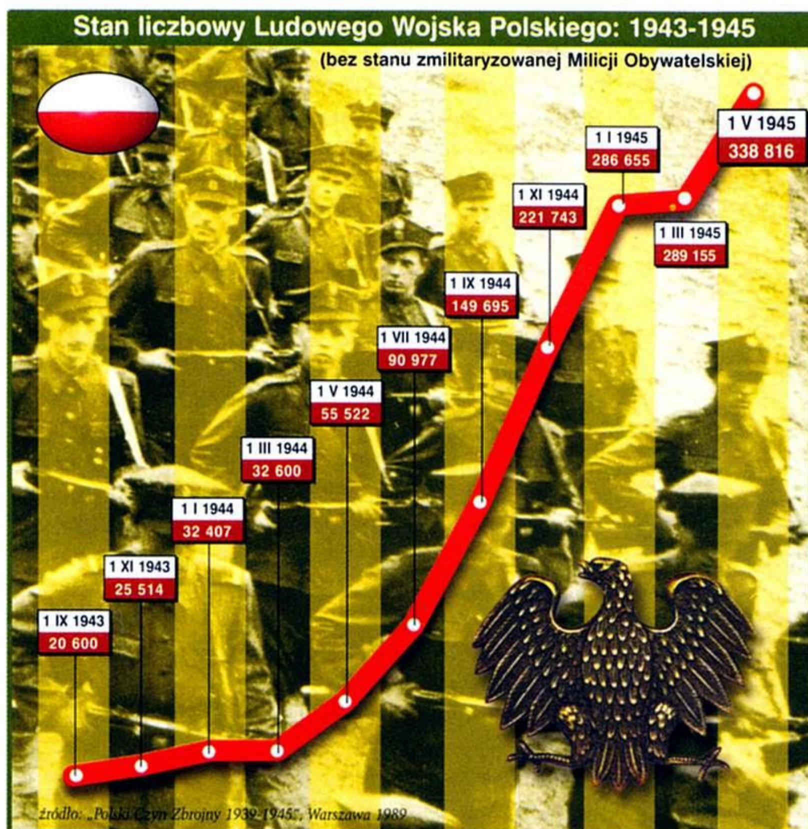
Gdy minął czas zagrożenia, *Paiforces* przewidywało przesunięcie Armii Polskiej na Wschodzie na teren innego teatru działań wojennych. W związku z tym w połowie marca 1943 r. brytyjskie dowództwo poleciło gen. Andersowi, aby jednostki polskie rozpoczęły szkolenie górskie i desantowe. Wszystkie jednostki przewidziane do działań bojowych zostały skierowane do północnego Iraku w rejon Kirku-Ałtum Kapon. Tam też 1 czerwca 1943 r. odwiedził je Naczelny Wódz, gen. Sikorski. W tydzień później odbył się wielki przegląd wojska, w którym wzięły udział delegacje wszystkich oddziałów oraz cała 3 Dywizja Strzelców Karpackich.

Po zakończeniu inspekcji gen. Sikorski rozkazał wyłonienie z Armii Polskiej na Wschodzie związku taktycznego, który otrzymał nazwę 2 Korpusu. Wbrew sugestiom wielu polityków Naczelny Wódz pozostawił gen. Andersa na stanowisku dowódcy Armii, uważając go za doskonałego organizatora i wybitnego dowódcę. Inspekcja wypadła znakomicie. Plotki, jakie krążyły wśród Polaków w Londynie o buncie przeciwko gen. Sikorskiemu, okazały się przesadzone. Sytuacja, jaką zastał, uspokoiła gen. Sikorskiego, miał one pełne

▼ **Ćwiczenia 2 Brygady Czołgów na egipskiej pustyni. Wojskowy fotoreporter przy pracy.**
(ADM)

▼ **Zima 1943/44. Ćwiczenia 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR na Smoleńszczyźnie. Tam właśnie, po bitwie pod Lenino, skoncentrowano siły w celu reorganizacji.**
(AAN)





zaufanie do gen. Andersa. W swym pożegnalnym rozkazie przed odlotem z Kairu Naczelny Wódz napisał: „Wasza dyscyplina i wasza nieugięta wobec najróżniejszych trudności postawa, wasz entuzjazm i stałe doskonalenie się w opanowaniu nowoczesnego sprzętu wojskowego, wasz głęboki patriotyzm i ożywiający was duch ofiarności są dla mnie jak najpewniejszą gwarancją, że wypełniacie wszelkie zadania, jakie wam zleciła Ojczyzna“.

Śmierć Naczelnego Wodza

3 lipca gen. Sikorski odleciał z Kairu, następnego dnia zginął w katastrofie w Gibraltarze. Po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego prezydent Władysław Raczkiewicz postanowił mianować Naczelnym Wodzem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego. Powiadomiony o tym gen. Sosnkowski postawił dwa warunki, które powinny były zostać spełnione, aby mógł objąć to stanowisko. Pierwszy warunek dotyczył składu rządu, który miał być rządem jedności narodowej, obejmującym wszystkie ugrupowania polityczne, drugi warunek dotyczył osoby premiera, który według Sosnkowskiego nie powinien być wrogo nastawiony do Naczelnego Wodza. Prezydent Raczkiewicz przyjął powyższe warunki i z dniem 8 lipca 1943 r. mianował Kazimierza Sosnkowskiego Naczelnym Wodzem. Pomimo przyjęcia warunków postawionych przez Naczelnego Wodza, prezydent Raczkiewicz desygnował na funkcję premiera Stanisława Mikołajczyka - osobę wrogo nastawioną do ludzi związanych z obozem piłsudczyków.

„Wypełniacie wszelkie zadania, jakie wam zleciła Ojczyzna“.

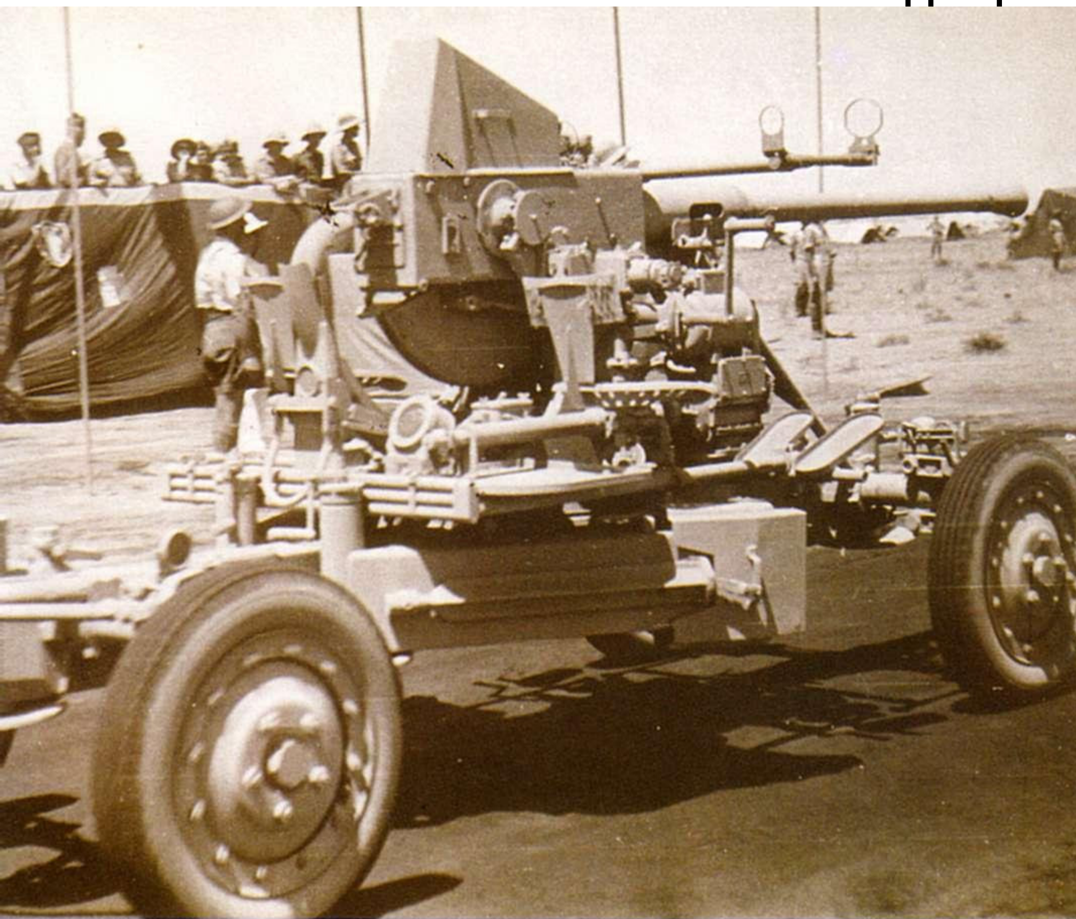
Obejmując urzędowanie gen. Sosnkowski miał do rozwiązania kilka następujących problemów: -przygotowanie PSZ do działań inwazyjnych; -przygotowanie planu rozbudowy wojska po wejściu na kontynent; -powzięcie decyzji co do czasu i miejsca użycia PSZ; -powzięcie decyzji dotyczącej działania Armii Krajowej wobec zbliżania się Armii Czerwonej do granic RP oraz problem uregulowania stosunków polsko-radzieckich.

Kłopoty organizacyjne

Pierwszą sprawą, jaką musiał załatwić nowy Naczelny Wódz, była reorganizacja 1 Dywizji Pancernej. *War Office* zwróciło się do niego w tej sprawie, informując, że w przypadku odrzucenia propozycji reorganizacji polskiej dywizji pancernej zostanie ona skreślona z *Ordre de Bataille* 21 Grupy Armii, przewidzianej do działań na kontynencie. 27 lipca doszło do spotkania Naczelnego Wodza z dowódcą 21 Grupy Armii, gen. Bernardem Pagetem, z którym omówione zostały kwestie dostosowania polskiej organizacji dywizji pancernej do wymogów brytyjskich. Gen. Sosnkowski stwierdził, że jest jego dążeniem, aby polska dywizja została zreorganizowana. Ze względu jednak na brak szeregowych nie będzie można utworzyć brygady strzelców przewidzianej w etacie dywizji pancernej nowego typu. Jedyną szansę reorganizacji widział on w wymianie wchodzącej w skład 1 Dywizji Pancernej 16 Brygady Pancernej na brygadę piechoty ze Środkowego Wschodu. W wyniku nacisków strony brytyjskiej w pierwszej połowie września 1943 r. gen. Sosnkowski wyraził zgodę na propozycje redukcji niektórych jednostek I Korpusu na potrzeby 1 Dywizji Pancernej. O stanie wyszkolenia jednostek

▼ 16 marca 1944 r., w obliczu napływu nowych ochotników z terenów zajętych przez Armię Czerwoną, uzyskano zgodę na przekształcenie I Korpusu Polskiego w ZSRR w Armię Polską. *(AAN)*





▲ Listopad 1943 r. Gen. Sosnkowski podczas inspekcji na Bliskim Wschodzie.
(zbiory prywatne)

▶ Polska marynarka wojenna wykonywała te same zadania, co *Royal Navy*.
(zbiory prywatne)



polskich w Wielkiej Brytanii Naczelny Wódz mógł się przekonać w trakcie wielkich ćwiczeń alianckich z udziałem 1 Dywizji Pancernej i 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Po tych ćwiczenia gen. Sosnkowski wydał 21 września rozkaz Nr 1 230 ustalający zasady dowodzenia jednostkami wojska na terenie Wielkiej Brytanii.

Sosnkowski na Bliskim Wschodzie

W listopadzie Naczelny Wódz wyjechał na inspekcję jednostek polskich na Bliskim Wschodzie. 6 listopada w Algierze doszło do jego spotkania z Naczelnym Dowódcą Obszaru Śródziemnomorskiego, gen. Dwigthem Eisenhowerem. Głównym tematem rozmowy były zagadnienia związane z organizacją polskiego 2 Korpusu. W tym czasie w sztabie Obszaru Śródziemnomorskiego zarysowała się tendencja zredukowania polskiego korpusu do trzybrygadowej dywizji piechoty, brygady czołgów oraz ograniczonej liczby broni i służb korpuśnych. Gen. Sosnkowski przedstawił swój projekt reorganizacji korpusu o składzie: dwubrygadowa dywizja piechoty, dywizja pancerna oraz bronie i służby. Sugestia taka wywołała gwałtowny sprzeciw gen. Andersa, który twierdził, że każda reorganizacja prowadzi do opóźnienia wejścia 2 Korpusu do walki. Sprawa ta, jego zdaniem, oprócz charakteru militarnego miała również kontekst polityczny, który w każdej chwili może wykorzystać propaganda sowiecka, głosząc światu, że Wojsko Polskie uchyla się od walki z Niemcami. Podczas konferencji w dniach 9 i 10 listopada Naczelny Wódz zwrócił się z prośbą do gen. Harolda Alexandra, aby 2 Korpus po przybyciu do Włoch otrzymał na dłuższy okres odcinek frontu względnie spokojny, dający możliwość zaprawy bojowej. Gen. Sosnkowskiemu zależało na utrzymaniu 2 Korpusu, jako zwartego silnego związku operacyjnego z myślą o odbudowie armii w Kraju. Te dwa postulaty znalazły zrozumienie w oczach gen. Alexandra.

Naczelny Wódz wyjechał na inspekcję jednostek polskich na Bliskim Wschodzie.

Po zakończeniu rozmów na temat przyszłości Armii Polskiej na Wschodzie gen. Sosnkowski rozpoczął 13 listopada inspekcję wojska. Następnego dnia ogłosił on rozkaz Nr 19, w którym pisał: „Żołnierze, idąc w bój pamiętajcie, że przeżywamy czasy, które rozstrzygną o losie naszego narodu i państwa na długie lata. Pamiętajcie o rodakach naszych, walczących rozpaczliwie z okupantem - z ukrycia, z podziemia, z groźbą śmierci samotnej, bez sławy i rozgłosu, wśród najgorszych tortur fizycznych i moralnych. Jesteście w porównaniu z nimi wybrańcami losu, którym dane jest zmierzyć się z odwiecznym wrogiem, w otwartym boju, u boku sprzymierzonych… Pomaszerujcie szlakiem, znanym dobrze z dziejów ojczystych - z ziemi włoskiej do polskiej".

25 listopada 1943 r. zostały wydane wytyczne organizacyjne dla Armii Polskiej na Wschodzie. Przewidywały one stopniowe przerzucanie jej do Włoch. Jako pierwszy na przełomie 1943/1944 roku miał wyruszyć 2 Korpus.

Ludowe Wojsko Polskie

Po wyruszeniu 1 września 1943 r. 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki na front, polski korpus nadal się rozwijał. Jednak nastąpiły pewne trudności w organizacji nowych jednostek. Główne źródło rekrutacji - Polacy przebywający na terenie ZSRR, a nie zatrudnieni w przemyśle wojennym, powoli wyczerpywało się. Dlatego też od września do końca 1943 r. zdołano zorganizować zaledwie 1 Batalion Specjalny. Dopiero po przekroczeniu w styczniu 1944 r. granicy polsko-radzieckiej z 1939 r. można było myśleć o dalszej organizacji korpusu. Ludowe Wojsko Polskie powołane zostanie więc do istnienia na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej z 21 lipca 1944 r. i powstanie w wyniku połączenia Armii Ludowej z Armią Polską w ZSRR po wyzwoleniu wschodnich obszarów Polski. Do tego tematu powrócimy.



Samodzielna Brygada Strzelców Spadochronowych

W Polsce pierwsze próby użycia oddziałów spadochronowych przeprowadzono w latach 1936-1939. Ich wyniki zachęcały do dalszego rozwoju tej formacji, jednak wybuch wojny przeszkodził w realizacji tych planów.

▲ **Na czele 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej stał generał Stanisław Sosabowski. Tu: generał (pierwszy z prawej) podczas akcji pod Driel.** *(zbiory prywatne)*

Po kampanii wrześniowej myślano o utworzeniu we Francji wielkiej polskiej jednostki spadochronowej, której celem miało być wsparcie powstania powszechnego w Kraju. Elaborat w tej sprawie przygotowany został już wiosną 1940 r. przez dwóch młodych oficerów: kpt. Jana Górskiego i kpt. Macieja Kalenkiewicza. Sprawą tą interesował się również ówczesny szef sztabu Naczelnego Wodza, płk Aleksander Kędzior, który w przygotowanych 26 maja 1940 r. dla gen. Sikorskiego „Zasadach użycia armii emigracyjnej" pisał: „W dalszej kolejności należałoby rozważyć problem piechoty spadochronowej, która w naszych warunkach krajowych mogłaby odegrać rolę zgoła wyjątkową". Zorganizowanie nowego rodzaju formacji wojskowej, jaką były oddziały spadochronowe, okazało się w warunkach francuskich niemożliwe.

Zorganizowanie nowego rodzaju formacji wojskowej okazało się w warunkach francuskich niemożliwe.

Górski i Kalenkiewicz w Wielkiej Brytanii

Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii i jego ponowna odbudowa stworzyły bardziej sprzyjające warunki do zorganizowania tego rodzaju jednostek. I znowu jako pierwsi 30 lipca wystąpili kpt. Górski i Kalenkiewicz, przekazując swoim przełożonym elaborat: „Użycie lotnictwa i wojsk lądowych dla wsparcia powstania w Kraju". W tym okresie coraz więcej oficerów sztabu Naczelnego Wodza zaczęło się przekonywać do idei tworzenia oddziałów spadochronowych. Ponieważ niemożliwe było zorganizowanie polskich oddziałów powietrzno-desantowych bez zgody dowództwa brytyjskiego, dlatego też 4 września 1940 r. sztab Naczelnego Wodza przekazał brytyjskiej misji wojskowej przy Wojsku Polskim materiał dotyczący metod szkolenia oddziałów spadochronowych. Tu trzeba zaznaczyć, że strona brytyjska rozpoczęła organizowanie własnych jednostek desantu powietrznego dopiero w czerwcu 1940 r.



◀ **Żołnierz 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej w pełnym oporządzeniu.** *(zbiory prywatne)*

Zapada decyzja

20 września, nie czekając na otrzymanie pozytywnej decyzji od Brytyjczyków, gen. Sikorski podjął decyzję w sprawie tworzenia polskich oddziałów spadochronowych. W związku z tym w krótkim czasie utworzono w Oddziale III Sztabu Wydział Studiów i Szkolenia Wojsk Spadochronowych. Podjęto tam prace nad przygotowaniem i opracowaniem wszystkich zagadnień związanych z użyciem oddziałów spadochronowych dla wsparcia przyszłego powstania w Kraju.

21 stycznia 1941 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza, gen. Tadeusz Klimecki postanowił, że 4 Kadrowa Brygada Strzelców zostanie w przyszłości prze-

znaczona do działań dywersyjnych w Polsce. Sprawę wykorzystania jednostek spadochronowych w celu wsparcia powstania powszechnego po raz pierwszy przedstawiono stronie brytyjskiej 8 kwietnia 1941 r. W piśmie do *War Office* gen. Klimecki pisał: „Wzniecenie powstania w Polsce w odpowiednim momencie wojny może mieć bardzo duże znaczenie w ogólnej sytuacji. [...] W związku z tym bierzemy pod uwagę przygotowanie jednostek spadochronowych, jednostek desantu powietrznego i jednostek dywersyjnych.[...] Ponieważ wyszkolenie oddziałów desantu lotniczego wymaga dużo czasu, zdecydowaliśmy przystąpić do tego od zaraz"... Warto nadmienić, że pierwszy polski kurs spadochronowy rozpoczął się w brytyjskim Ośrodku Spadochronowym w Ringway już 17 lutego 1941 r.

„Święto Spadochronowe"

21 września w rejonie Leven odbyło się „Święto Spadochronowe" 4 Brygady Kadrowej Strzelców płk. Stanisława Sosabowskiego. Podczas uroczystości miały miejsce pierwsze pokazowe ćwiczenia bojowe polskich oddziałów spadochronowych. Obecny na ćwiczeniach gen. Sikorski wręczył grupie najbardziej zasłużonych żołnierzy brygady nadane im znaki spadochronowe. W następstwie wzorowo przeprowadzonych ćwiczeń Naczelny Wódz przemianował 4 Brygadę na 1 Samodzielną Brygadę Spadochronową. W stosunku do Brytyjczyków nowo utworzona jednostka nadal występowała jako brygada kadrowa. Dopiero w sierpniu 1942 r. *War Office* uznało istnienie polskiej brygady spadochronowej. Od tego momentu brygada rozpoczęła intensywne szkolenie.

Zabiegi brytyjskiego dowództwa

Wiosną 1943 r. dowództwo brytyjskie, wiedząc, że nie zdoła zorganizować do czasu inwazji na kontynent odpowiedniej liczby własnych jednostek, rozpoczęło starania o przekazanie pod swoje rozkazy polskiej brygady spadochronowej. Po raz pierwszy w maju 1943 r. z taką sugestią wystąpił dowódca brytyjskich wojsk powietrzno-desantowych, gen. Browning, w trakcie rozmowy z płk Sosabowskim, mówiąc: „Nie przypuszczacie przecież, że stąd polecicie wprost do Polski. Trzeba, byście przedtem z nami polecieli do Francji". Od tego momentu rozpoczęła się walka o przeznaczenie brygady. Wiosną 1944 r. Brytyjczycy zażądali przekazania brygady do ich dyspozycji, co równało się użyciu jej w działaniach inwazyjnych na kontynencie. Grożono przy tym wstrzymaniem dalszych dostaw sprzętu dla brygady w przypadku braku akceptacji ze strony polskiej. A przecież w 1943 r. Szef Sztabu Imperialnego, gen. Alan Brooke, zgodził się na propozycję gen. Sikorskiego użycia brygady tylko do wsparcia powstania w Polsce, pisząc w liście do polskiego Naczelnego Wodza: „Nie będzie ona przewidziana do żadnej innej operacji na kontynencie".

„Nie przypuszczacie przecież, że stąd polecicie wprost do Polski. Trzeba, byście przedtem z nami polecieli do Francji".

Wobec zmieniającej się sytuacji politycznej, cel, dla którego brygada została zorganizowana, stawał się coraz mniej realny.



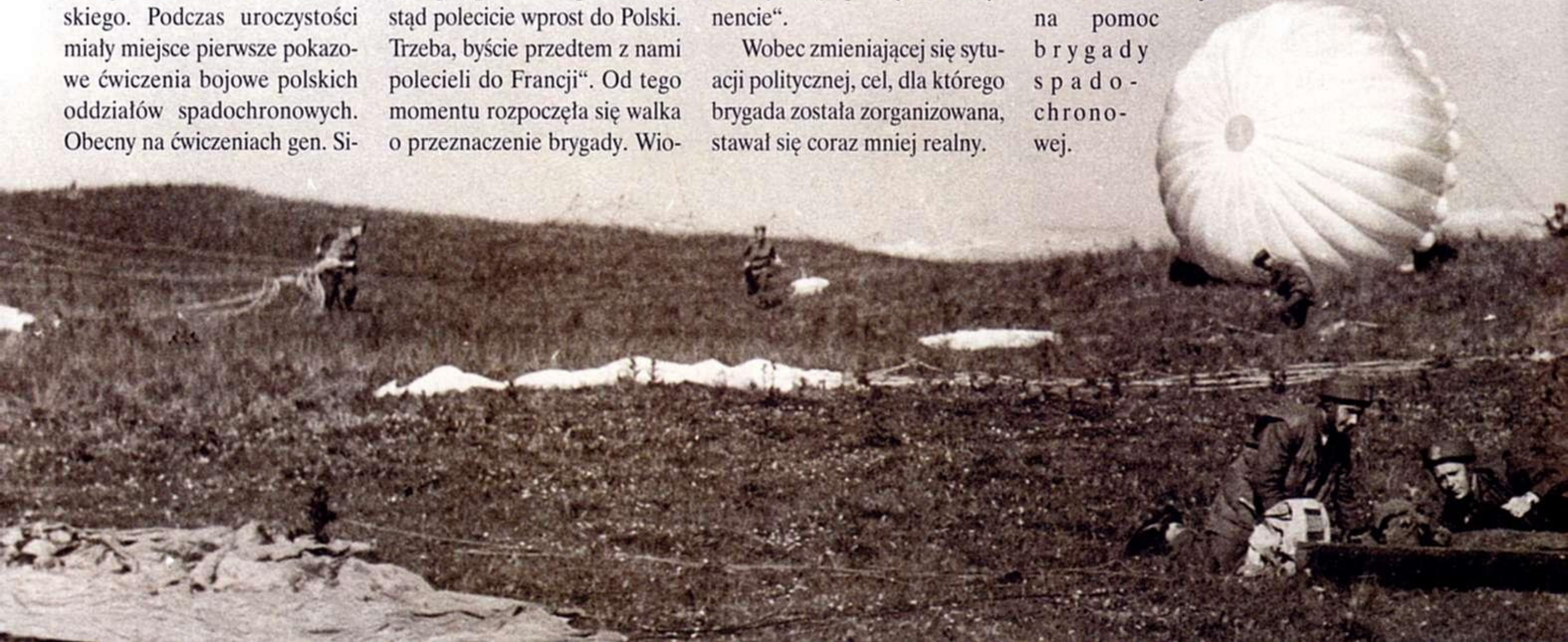
◄ Artysta-grafik Marian Walentynowicz zaprojektował odznakę spadochroniarzy polskich - orła z laurowym wieńcem w szponach. *(zbiory prywatne)*

◄ 4 wrzesień 1943 r. Samodzielna Brygada Spadochronowa na poligonie. *(zbiory prywatne)*

▼ Samodzielna Brygada Spadochronowa miała być przednią strażą polskich sił zbrojnych w walce o oswobodzenie ojczyzny. Warunki polityczne, jakie zapanowały w Europie, pokrzyżowały te plany. *(zbiory prywatne)*

Niespełnione nadzieje

6 czerwca 1944 r. Rada Ministrów RP wyraziła zgodę na przejście brygady pod rozkazy brytyjskie. Tego samego dnia 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa weszła w skład brytyjskiego Korpusu Desantu Powietrznego. Od tego momentu główne zadanie brygady - wsparcie powstania powszechnego w Kraju - zostało anulowane. Naczelny Wódz nie powiadomił o tym Komendanta Armii Krajowej, który w swoich planach przygotowywanego powstania nadal liczył na pomoc brygady spadochronowej.



P A N O R A M A


2 Korpus Polski
gen. dyw. Władysław Anders


I Korpus Panc.-Mot.
gen. dyw. Marian Kukiel


1 Dyw. Pancerna
gen. dyw. Stanisław Maczek


1 Sam. Bryg. Spad.
gen. bryg. Stanisław Sosabowski


Marynarka Wojenna
wiceadmirał Jerzy Świrski

Ruchy wojsk polskich
Konwoje alianckie z udziałem Polaków
Obszar działania zbrojnego polskiego podziemia
Koncentracja oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii
Polskie okręty podwodne
Zrzuty polskich oddziałów spadochronowych
Polskie okręty wojenne
Lotniska, z których korzystali polscy lotnicy
Bombardowania miast Rzeszy z udziałem Polaków
Miejsca bitew

Konwoje alianckie (W. Bryt. i USA) (broń i sprzęt dla ZSRR)
1941 -1943
Transport Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich
Narwik maj - czerwiec 40
Murmańsk
Archangielsk
Edynburg 1940 -1944
Glasgow
Dublin
Plymouth
Londyn
Morze Północne
Morze Bałtyckie
Wilhelmshaven maj 45
Berlin
Kołobrzeg marzec 45
Gdańsk
Arnhem
Frankfurt
Drezno
Wrocław
wrzesień 44
Brest
Caen sierpień 44
Paryż
Dijon czerwiec 40
maj 41
maj 42
Ocean Atlantycki
Lenino październik 43
Briańsk
Sielce maj 43 - sierpień 43
Powstanie Warszawskie sierpień - październik 44
Warszawa
Sumy
Kiwerce kwiecień 45
Żytomierz
Buzułuk sierpień 41
Formowanie I Korpusu w ZSRR (PSZ)
Kranowodsk marzec-sierpień 42
Armia Krajowa (AK)
Ewakuacja Armii Polskiej gen. Andersa z ZSRR
Morze Czarne
Morze Kaspijskie
Bolonia kwiecień 45
Ankona lipiec 44
Cassino
Tarent
Tirana
Ateny
Algier
październik 42
Morze Śródziemne
Transport i lądowanie 2 Korpusu Polskiego
grudzień 43
Tobruk grudzień 41
Aleksandria
Amman
Jerozolima grudzień 43
Mosul marzec 43 - lipiec 43
Kirkuk
Qizil Ribat


AK
gen. dyw. T. Bór-Komorowski


1 Armia WP
gen. dyw. Zygmunt Berling


2 Armia WP
gen. dyw. Karol Świerczewski

„Nas łączy wszystko, nic nie dzieli... Może nie wszyscy, ale dojdziemy“.
gen. Władysław Anders



UDZIAŁ POLAKÓW W DZIAŁANIACH II WOJNY ŚWIATOWEJ 1940-1945

GAZETY WOJENNE

Drogi do Ojczyzny

▲ **Polski czołg wzbija tumany pyłu wśród palmowych gajów pustynnej oazy. Jednak gen. Anders sprzeciwi się zorganizowaniu na Bliskim Wschodzie polskiej Dywizji Pancernej. Naczelny Wódz Sosnkowski poprze jego stanowisko.**
(ADM)

Walczących na wszystkich niemal frontach wojny Polaków łączyło wspólne dążenie: powrót do kraju z bronią w ręku. Tym bardziej palące, że w okupowanej Polsce trwał terror i prześladowania...



Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie nie były wolne od działających na rzecz Moskwy. Raporty wysyłane do gen. Berlinga zdawały sprawę z panujących w wojsku nastrojów. Oto jeden z nich, którego autorem jest działacz komunistyczny, Stefan Kirtiklis.

" Drogi Generale. Powołując się na nasze rozmowy w Jange-Julu i ostatnią w kwietniu 42 r. w Krasnowodsku, piszę ten list, zresztą z prośbą - od szeregu miesięcy zmuszony jestem ukrywać się od rozwścieczonych rodaków za pracę w ZPP. Posądzają mnie o wydanie Deklaracji, wydawanie Biuletynu, pisanie artykułów na szlaku, odezw, walkę o uwolnienie aresztowanych itd. Moja tułaczka męczy nie tylko mnie, ale i naszych przyjaciół, zresztą chcę być w kraju, przy pracy. Dlatego proszę was serdecznie o przyjęcie mnie do wojska i pomożenie dostania się do was. W tej sprawie poszedł list do Wandy Wasilewskiej - jeżeli mój przyjazd jest niemożliwy, to proszę o przyjęcie do wojska i zostanę tu na pracę. Będę miał tę pociechę, że trutniem emigracyjnym nie będę.

Zmuszony jestem ukrywać się od rozwścieczonych rodaków za pracę w ZPP.

Biuletyny nasze posyłamy Wam stale. Nastroje się przełamują, konsternacja u reaków ogromna. Was bojkotują. Mówić nie wolno o Was - zresztą jasne.

Żałuję bardzo, zresztą nie tylko ja (amatorów do Was jest sporo i przybywa), że nie zostałem. Przydziału nie miałem, a po przywiezieniu do Palestyny wyleli do cywila. Teraz, co mogę, to robię. Serdeczne życzenia dla Was i naszych oddziałów - od nas wszystkich proszę przyjąć

/-/ Stefan Kirtiklis, Tel-Awiw Palestyna, 27.4.1944 r.

P.S. O sytuacji tutaj napiszę - bo jeszcze raz posyłamy biuletyny dla orientacji - jeżeli czas Wam na to pozwoli. "

Rękopis w zbiorach AAN



▶ **Po opuszczeniu ZSRR polskim żołnierzom przyszło żyć w warunkach pustynnych.**
(zbiory prywatne)

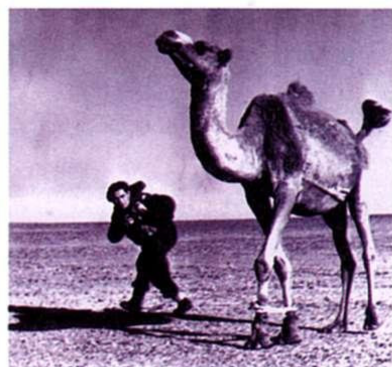


▶ **Odznaka Honorowa 1 Pułku Pancernego.**
(zbiory prywatne)



30 lipca 1943 r. gen. Stanisław Kopański z ciężkim sercem opuścił Bliski Wschód i dowodzonych przez niego Karpatczyków, by w Londynie objąć stanowisko szefa sztabu Naczelnego Wodza.

„W Londynie mieliśmy okres wyjątkowo ciężkiej pracy. Poza zaostrzeniem się sytuacji w Kraju wobec wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Rzeczypospolitej i posuwania się ich ku zachodowi stawała na porządku dziennym kwestia ostatecznej mobilizacji i użycia w polu dwóch wielkich jednostek tworzonych na terenie Wielkiej Brytanii: 1 Dywizji Pancernej i Samodzielnej Brygady Spadochronowej.



Brygada Spadochronowa, zorganizowana i dowodzona przez płk. Sosabowskiego, była uważana za wielką jednostkę, która przy zbliżeniu się frontu aliantów zachodnich do Polski mogłaby pierwsza być użyta na terytorium Kraju.

Warunkiem jednak jej ostatecznego wyszkolenia w skokach oraz wyposażenia w sprzęt bojowy, postawionym kategorycznie przez stronę brytyjską, była zgoda strony polskiej na jej udział w walkach na zachodzie Europy, w drugiej fazie inwazji.

Bez wyszkolenia i sprzętu oczywiście nie nadawała się ona do użycia w Kraju.

Naczelny Wódz nie chciał sam powziąć w tej sprawie. Zdecydował zwrócić się do rządu. Równocześnie zasięgał opinii gen. Kukiela, jako ministra obrony narodowej, i gen. Tatara, jako przedstawiciela Armii Krajowej. Obaj ci generałowie wypowiedzieli się za oddaniem Brygady do operacyjnej dyspozycji Brytyjczyków w akcji na kontynencie europejskim. Podzielałem również to zdanie.

Na rozkaz Naczelnego Wodza opracowałem osobiście referat w tej sprawie na Radę Ministrów. Po wyczerpujących rozważaniach dodatnich i ujemnych stron użycia Brygady przez Brytyjczyków proponowałem w końcu postawienie na Radzie Ministrów wniosku o wyrażenie zgody na to użycie.

Generał podpisał referat i wysłał na Radę Ministrów, jednak bez tego końcowego wniosku. Wicepremier Kwapiński, który przewodniczył na posiedzeniu Rady Ministrów, zażądał jednak wniosku Naczelnego Wodza. Gdy gen. Sosnkowski wypowiedział się pozytywnie co do oddania Brygady do działań, Rada Ministrów wniosek przyjęła.”

Stanisław Kopański, „Wspomnienia wojenne 1939-1946", Wydawnictwo Bellona, s.343-344



Stojący na czele sił polskich na Bliskim Wschodzie gen. Władysław Anders był przeciwnikiem reorganizacji polskiego Korpusu. Opóźniłaby ona, jego zdaniem, przystąpienie Polaków do czynnej walki, co byłoby z kolei wodą na młyn stalinowskiej propagandy.

„12 listopada 1943 r. gen. Sosnkowski przyleciał do Kairu. Przyjazd jego opóźnił się znacznie wskutek zmiany początkowego programu narad w Algierze z gen. Eisenhowerem i z gen. Alexandrem w dniach od 6 do 10 listopada. Jadąc ze mną z lotniska, gen. Sosnkowski powiadomił mnie o możliwości reorganizacji Korpusu. Zmiany miały iść w kierunku stworzenia jednej dywizji piechoty i jednostki pancernej w sile najwyżej dywizji.

13 listopada 1943 r. odbyła się narada, w której ze strony brytyjskiej brali udział gen. Wilson i gen. Beaumont-Nesbitt, ze strony polskiej Naczelny Wódz, ja i ppłk Bobiński. Już w czasie tej pierwszej rozmowy gen. Wilson przeciwstawił się reorganizacji Korpusu, oświadczył nadto, że jest przeciwny wysłaniu z Korpusu kilku tysięcy ludzi do lotnictwa w Anglii, gdyż jego zdaniem utrudniłoby to przyszłe działania Korpusu.

Po przybyciu do Kilo 89, gen. Sosnkowski zwołał odprawę starszych oficerów, na której poruszył sprawę reorganizacji Korpusu tak, jak mi o tym poprzednio wspominał.

Byłem temu przeciwny z następujących powodów:

1) Korpus powinien składać się najmniej z dwóch dywizji piechoty;

2) Korpus, w którego skład wchodzi tylko jedna dywizja piechoty, nie otrzyma nigdy samodzielnego zadania;

3) organizacja dywizji pancernej wymaga przynajmniej kilkumiesięcznego dalszego szkolenia, co nie pozwoliłoby korpusowi wejść do walki jako całość;



◄ **Polscy spadochroniarze szkolili się z myślą przyjścia z pomocą polskiej konspiracji, gdy ta stanie do walki zbrojnej. Wybuch Powstania Warszawskiego stworzy tego typu okoliczności. Nadzieje Dywizji Spadochronowej nie zostaną jednak spełnione.**
(zbiory prywatne)

▼ **Odznaka Honorowa 8 Batalionu Strzelców.**
(zbiory prywatne)



▼ **Przy Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie organizowały się również formacje kobiet. Tu: członkinie PSWK.**
(zbiory prywatne)





◄ **Dostawa prowiantu do polskiej jednostki.**
(zbiory prywatne)



▲ **„Na wszystkich szczeblach dowodzenia mieliśmy dowódców godnych tej nazwy. W bitwach i marszach rozsądne i właściwe użycie podległych jednostek, oszczędne gospodarowanie siłami żołnierza, wysiłki w uzupełnieniu wszystkich braków, aż do tej bezpośredniej troski, czujności i zaradności o swojego żołnierza w chwilach silnych wstrząsów i bezgranicznego znużenia"... - mówił gen. Antoni Szylling.**

(zbiory prywatne)



▼ **Szkocja, 23 września 1941 r. Pancerniacy na poligonie.**

(zbiory prywatne)

4) Korpus jest jednostką już zorganizowaną i, jak wykazały ostatnie manewry, przeszkoloną. [...]

Plan mój był prosty. Uważałem, że Korpus powinien wejść do walki z Niemcami jak najszybciej i w jak największej sile. Będzie to najlepsza odpowiedź na propagandę sowiecką, głoszącą iż Polacy nie chcieli się bić z Niemcami i dlatego wyszli z Rosji. Byłoby to zarazem najsilniejszym podkreśleniem woli dalszej walki Polaków u boku sojuszników. Korpus był liczebnie największą jednostką Polskich Sił Zbrojnych.

Po długiej dyskusji gen. Sosnkowski zgodził się z tym poglądem i napisał 17 listopada list w tym duchu do gen. Wilsona. Z listem tym wyleciałem do Kairu celem bezpośrednich rozmów. Na naradzie, która odbyła się tego samego dnia, gen. Wilson tak sformułował swoje stanowisko:

- Po naradzie z gen. Sosnkowskim 13 listopada 1943 r., mając wrażenie, że gen. Alexander proponował reorganizację Korpusu Polskiego, wysłałem depeszę do *War Office* i do szefa sztabu imperialnego, że wojsko polskie, w pełni przygotowane do walki, ożywione jest najlepszym duchem i że nie wolno tych atutów zmarnować przez opóźnianie wymarszu. Nowa reorganizacja podważyłaby ducha. [...]

Towarzyszyłem gen. Sosnkowskiemu przy inspekcji oddziałów Korpusu. Wyraził on najwyższe uznanie dla wojska. Podkreślił je w depeszy do Prezydenta, na którą dostał odpowiedź treści następującej:



„Morale i bojowa gotowość Armii Polskiej na Wschodzie, o której Pan Generał mi donosi, budzi we mnie uczucie szczerej radości. Proszę o przekazanie APW przed odjazdem mych najgorętszych życzeń na oczekujący ją okres walk prowadzonych do ostatecznego, da Bóg, zwycięstwa".

Władysław Anders, „Bez ostatniego rozdziału", Test, Lublin 1995



Zamieszkująca wschodnie tereny Rzeczypospolitej ludność padała ofiarą wielorakich prześladowań. Z jednej strony groziły jej pacyfikacje ze strony niemieckiej, z drugiej - ziejące nienawiścią bandy bolszewickie.





Podczas akcji pacyfikacyjnej w powiecie Biłgorajskim, największą grozę budziły gwałty chorych wenerycznie kałmuków na dziewczętach nieletnich i staruszkach. Spotykano zamordowane, pogryzione i pokłute ciała nawet 72-letnich i 6-letnich kobiet. Dywizja kałmuków najwięcej grasowała w południowej części powiatu i tam stykała się z oddziałami bolszewickimi, które znienawidzone plemię tępiły z zaciętością i nienawiścią. Koło wsi Łazory Sowieci wymordowali 300 kałmuków, jeńców wieszali, rannych. Bolszewiczka bezlitośnie dobijała. W odwecie zginęło kilkunastu Polaków.

Wsie, w których kałmucy kwaterowali, zostały przez nich całkowicie ograbione, a że przeważnie w ich pobliżu toczyły się walki, wsie te zupełnie zniszczono. Spalone więc zostały: Bukowa, Ujście, Szeliga (w pobliżu której na łąkach zginęło około 2000 żołnierzy niemieckich), Szewce, Łazory Harasiuki, Stara Huta, Kiszki i Momoty, obok których udekorowano drzewa ciałami kałmuków.

Dywizja kałmuków najwięcej grasowała w południowej części powiatu.

Masowe groby, jakie spotyka ludność wracająca do swych osiedli, również nie są rzadkością. W Potoku Górnym w Przysiadkach wymordowano kilkanaście osób, a w tej liczbie rodzinę naszego podopiecznego, Józefa Zabłotnego. Z całej licznej rodziny pozostała dzięki przypadkowi babka i 8-letnia dziewczynka. W Harasiukach przypadkowo odkopano grób, a w nim około 42 rozkładających się ciał. Kałmucy mordowali jednakowo Polaków jak i Ukraińców.

Podczas pacyfikacji bywa ludność wybierana od robót gospodarskich, jak z ukryć i lasów. Z lasów i leśnych wsi zabierani bywają wszyscy, a więc kobiety i dzieci. Z miejscowości nie osłonionych ofiarą padają mężczyźni. Wybierani bywają koncentrowani w obozach: Biłgoraju, Zwierzyńcu i, wyłącznie mężczyźni, w Tarnogrodzie. We wszystkich obozach zorganizowane jest dożywianie. Z południowych terenów powiatu zobozowani zostali wysłani natychmiast do Niska, jaki ich los dalszy, nie wiadomo. Na przykład w tę stronę zostali wysłani wszyscy z Ulanowa.

Podczas pacyfikacji żołnierze niemieccy wchodzili w głąb lasu i to było tragedią oddziałów leśnych, które nie były na to absolutnie przygotowane. Dowódca leśnej placówki polskiej prowadził odprawę komendantów i w takim momencie zostali nasi chłopcy zaskoczeni, ze stratami zdołali się jednak z pierścienia zaciskającego się wokoło nich wydostać. Placówka nasza dzielnie stawiała czoło niebezpieczeństwu, a komendant Grom wykazał umiejętność radzenia sobie w bardzo trudnych



z Soli, p. Gajewski. Delegatura pracowała bardzo wydatnie, zorganizował on świetną apteczkę ze składek, jakie w zbiórce uzyskali. Wyszkolił 28 sióstr ratowniczek P.C.K. Każda więc wieś posiadała jedną wykwalifikowaną siłę.

Ostatnio p. Gajewski zdał wszystkie rachunki przewodniczącemu Delegatury, sam wyjechał.

Akcja pacyfikacyjna na naszym terenie trwa nadal. Przeniosła się jednak do Frampola i Goraja, a także w Tomaszowskie. W obozie w Zwierzyńcu byli i są jeszcze ludzie z Bondyrza gm. Suchowola.

W obozie nadal przebywa nasz pracownik, Zbigniew Sobieszczański, a ostatnio dowieziono b. sekretarza Delegatury Tarnogród, p. Filipowskiego. Wprawdzie nie całkiem dobrze znał rachunki i nie tak, jakby należało pozostawił po sobie księgowość, o pomoc jednak prosiła jego żona. „

Raport do Komendy Głównej AK, rękopis w zbiorach AAN

▲ Rok 1943 upłynął na organizowaniu w Wielkiej Brytanii 1 Dywizji Pancernej. Wreszcie, 19 marca 1944 r., Brytyjczycy wydali Dywizji rozkaz mobilizacji. Stan Dywizji wynosił w tym momencie 13 000 żołnierzy oraz 4 431 pojazdów mechanicznych (w tym 381 czołgów).

(ADM)

◀ Odznaka Honorowa „Baterii Śmierci" 1 Pułku Artylerii Motorowej.

(zbiory prywatne)

▶ Mieszkanka Zamojszczyzny przy jednej z licznych mogił ofiar prowadzonej przez Niemców akcji pacyfikacyjnej.

(AAN)

sytuacjach. Niemcy opowiadają jakoby mieli okrążyć placówkę polską, koło Górecka pod Aleksandrowem, a pod jej opiekę miała się schronić dość duża liczba osób, kobiet i dzieci i w liczbie 8 000 miałaby być z góry i od pocisków artyleryjskich wybitą. Dowiedziałem się, że jednak to nie jest prawdą.

Prawdą jest natomiast, że u niektórych gospodarzy znaleziono spadochrony, a w nich po kilka metrów cukru. Cukier ten został zabrany przy spowodowanej ogromnej katastrofie pociągu wojskowego wyładowanego benzyną i cukrem, około dwu miesięcy temu, koło Józefowa.

Ludność Józefowa teraz podczas akcji prawie całkowicie została wybraną. W jej liczbie znaleźli się nasi pracownicy Delegatur Józefowa i Łukowej. Zabraną została tam również kobieta, o której coś może powiedzieć bliższego p. Szanajcówna i p. Klejnówna. Za wszelką cenę należy ją zwolnić. (Imię jej Maria, nazwisko nikomu, poza wskazanymi nieznane.) Osoba ta brała czynny udział przy zwolnieniu więźniów politycznych skazanych na śmierć. (O ile byłoby to możliwe, należałoby się nią przez jakiś czas zaopiekować i skierować w bezpieczne miejsce, gdyż Gestapo w Zamościu dobrze ją zna.) Niefortunnie się stało, że z lasu został zabrany wraz z innymi pułkownik Rodzewicz Michał, lat 52, z żoną Wierą i dwojgiem dzieci, on sam jest bardzo niebezpieczny, może po kolei wszystkich sypać. Został przewieziony do obozu w Zamościu, żona jego w dalszym ciągu przebywa z dziećmi w Zwierzyńcu.

Niesympatyczną postacią i bardzo niepewną jest osoba policjanta Zakrzewskiego Maksymiliana, zabranego także w swoim czasie przez leśnych. Przebywa on dotąd w obozie w Biłgoraju.

W Józefowie były wypadki odebrania rodziców od dzieci.

Sześcioro dzieci bez żadnej opieki przewiozła p. Antonina Szanajcówna z p. Zofią Dąbrowską do sierocińca w Zwierzyńcu.

Z chwilą otrzymania broni od władz niemieckich, mężczyźni prawosławni zgłosili się do oddziałów leśnych i wspólnie z nimi walczyli.

Delegatura w Józefowie żywiła ponad tydzień rodziny prawosławnej ludności, przybyłej z Babic i Obszy. Kwestionować nie mogłam, a nawet pomóc im należało, gdyż z czynu ich wynika, że Ukraińcami się nie czują. Otóż sprawa była taka. Z chwilą otrzymania broni od władz niemieckich, mężczyźni prawosławni zgłosili się do oddziałów leśnych i wspólnie z nimi walczyli.

Bardzo wielu prawosławnych obecnie przebywa w obozach.

Na terenie Józefowa w Delegaturze, bardzo czynnie pracował sekretarz były





Kazimierz Sosnkowski (1885-1969)

W 1908 roku zorganizował z własnej inicjatywy Związek Walki Czynnej i kierował nim do czasu przekazania nad nim władzy na ręce Józefa Piłsudskiego. Powstały w dwa lata później Związek Strzelecki, który był jawnym odpowiednikiem Związku Walki Czynnej, powstał również po części z jego inicjatywy. Następnie był szefem Sztabu I Brygady Legionów do 1916 r. W tym czasie awansował do stopnia pułkownika.

Przy Marszałku Piłsudskim

Jako najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego wraz z nim był więziony w Magdeburgu i razem wrócili do Warszawy 10 listopada 1918 r. 16 listopada został mianowany generałem brygady i dowódcą Okręgu Generalnego Warszawa. Pełnił także funkcję wiceministra spraw wojskowych, a od 25 maja do 12 czerwca 1920 roku dowodził Armią Rezerwową na froncie.

W latach 1920-1924, z krótką przerwą, był ministrem spraw wojskowych, a od kwietnia 1924 roku - dowódcą OK VII Poznań. Podczas przewrotu majowego należał do bliskich współpracowników Marszałka, nie mógł jednak zaakceptować wystąpienia przeciw legalnej władzy, co pchnęło go do próby samobójstwa. Od tego momentu zaczęły się rozchodzić jego drogi z Piłsudskim.

Po śmierci generała Władysława Sikorskiego prezydent Raczkiewicz mianował generała Kazimierza Sosnkowskiego Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych.

Lata II wojny

We wrześniu 1939 roku K. Sosnkowski dowodził Frontem Południowym na linii Przemyśl-Lwów. Jak wielu Polaków, po zakończeniu działań przedostał się przez Węgry do Francji, gdzie został zastępcą prezydenta Raczkiewicza. Był też wicepremierem i przewodniczącym Komitetu do Spraw Kraju, któremu podlegały wszystkie sprawy cywilne i wojskowe.

Uchwałą rządu RP z 8 listopada 1939 roku powstał Komitet Ministrów do Spraw Kraju na czele z gen. Sosnkowskim, mianowanym jednocześnie Komendantem Głównym nowo powstającego Związku Walki Zbrojnej (formalnie ZWZ powołano 13 listopada 1939 roku). Mieli mu podlegać generałowie Stefan Grot-Rowecki jako dowódca obszaru okupacji niemieckiej oraz Michał Tokarzewski-Karaszewicz - obszaru okupacji radzieckiej. Równolegle do funkcji wojskowych piastował będzie wysokie godności państwowe: w latach 1939-1944 jako następcą prezydenta RP, od 1939 do 1941 roku - minister bez teki i Przewodniczącym Komitetu Ministrów do spraw Kraju.

Na emigracji K. Sosnkowski należał do przeciwników polityki porozumienia z ZSRR. W związku z układem Sikorski-Majski ustąpił z rządu w lipcu 1941 roku. Po śmierci gen. Sikorskiego prezydent Raczkiewicz mianował Kazimierza Sosnkowskiego Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Polityka, jaką obrał, dążyła w kierunku wzmocnienia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Po konferencji w Teheranie obawiał się, że Polska zostanie włączona w strefę wpływów radzieckich. Jego bezkompromisowość w tej sprawie spowodowała, że prezydent Raczkiewicz, pod naciskiem S. Mikołajczyka oraz na żądanie Churchilla w sierpniu 1944 roku mianował swym następcą T. Arciszewskiego w miejsce K. Sosnkowskiego.

W służbie dla Ojczyzny

Podczas Powstania Warszawskiego generał Sosnkowski domagał się dla niego pomocy ze strony aliantów i zarzucał im brak dobrej woli. Był to jeden z powodów zwolnienia gen. Sosnkowskiego z funkcji Naczelnego Wodza, podpisanej przez prezydenta Raczkiewicza 30 września 1944 roku. W listopadzie gen. K. Sosnkowski został wysłany do Kanady bez prawa opuszczania jej do końca wojny.



◄ Zagorzały przeciwnik zbliżenia z ZSRR (co postawiło go w opozycji w stosunku do gen. Sikorskiego), gen. Sosnkowski dekoruje żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

(zbiory prywatne)



Kiedy wybuchła wojna koreańska, w kołach rządów zachodnich państw wzrósł krytyczny stosunek do ZSRR, co obudziło w kołach polskich uchodźców nadzieje na wznowienie dyskusji nad sprawą polską na arenie międzynarodowej. Rozpoczęła się wojna psychologiczna z komunizmem. Powstał Komitet Wolnej Europy i Komitet Wyzwolenia Narodów ZSRR. Tę linię polityki zaakceptował gen. Dwight Eisenhower i kontynuował ją jako prezydent. Przyjął on gen. Sosnkowskiego i zadeklarował chęć uwolnienia Polski spod wpływów ZSRR.

Dzięki misji gen. Sosnkowskiego, od 1953 roku w Londynie toczyły się rozmowy na temat politycznego zjednoczenia emigracji. Podpisanie Aktu Zjednoczeniowego nastąpiło 14 marca 1954 roku. Na skutek uzgodnienia gen. Sosnkowski miał otrzymać nominację na następcę prezydenta Zaleskiego. Kiedy gen. Sosnkowski przyszedł po nią, Zaleski odroczył decyzję o trzy miesiące, co dotknęło generała, który powrócił na resztę życia do Kanady. Zmarł w Arundel (Kanada).

Gen Sosnkowski odznaczony był krzyżem Orderu Virtuti Militari II i V klasy, Orderem Polonia Restituta I klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Jego prochy spoczywają w krypcie katedry św. Jana w Warszawie.

Zamojszczyzna

W listopadzie 1942 r. Niemcy przystąpili do realizacji „generalnego planu wschodniego", zakładającego kolonizowanie nowych obszarów. Był to kolejny etap wcielania w życie wizji zawartych przez Hitlera w „Mein Kampf".

Zamojszczyzna miała pełnić rolę „obiektu eksperymentalnego", gdzie możliwe było sprawdzenie metod kolonizowania przez „nadludzi" „przestrzeni życiowej na Wschodzie".

W październiku 1942 r., podczas pobytu w Krakowie, Reichsführer SS Heinrich Himmler zarządził niezwłoczne przystąpienie do osiedlania w dystrykcie lubelskim Niemców z Besarabii, Bośni, Słowenii i Lotaryngii. Wobec Polaków przewidzianych do wysiedlenia przewidziano kilka dróg postępowania. Dzieci do lat 10 miano umieszczać w tak zwanych „obozach wychowawczych dla dzieci", gdzie miały być poddane badaniom pod kątem „przydatności rasowej". Dorosłych miano wysłać w charakterze siły roboczej do obozów koncentracyjnych lub do Rzeszy, zaś osoby powyżej 60 roku życia miały być umieszczane w tzw. „wsiach rentowych".

Przygotowano listy wysiedlanych, zgromadzono siły policyjne, przygotowano obozy przejściowe.

Informacje o mających nastąpić wysiedleniach spowodowały, że ludność polska zaczęła masowo bojkotować oddawanie kontyngentów. Władze niemieckie zaś starannie przygotowywały się do akcji. Zawczasu przygotowano listy wysiedlanych, zgromadzono siły policyjne, przygotowano obozy przejściowe.

28 listopada 1942 r. o godzinie 3.00 rano rozpoczęła się akcja wysiedleń Zamojszczyzny. Pierwszą ofiarą padły wsie: Skierbieszów, Lipina Nowa, Suchodębie, Sady i Zawada. Znaczną część mieszkańców wywieziono do obozu w Zamościu. Do Świąt Bożego Narodzenia Niemcy wysiedlili kilkadziesiąt wsi. W obozie przejściowym osadzono około 15 tys. osób.

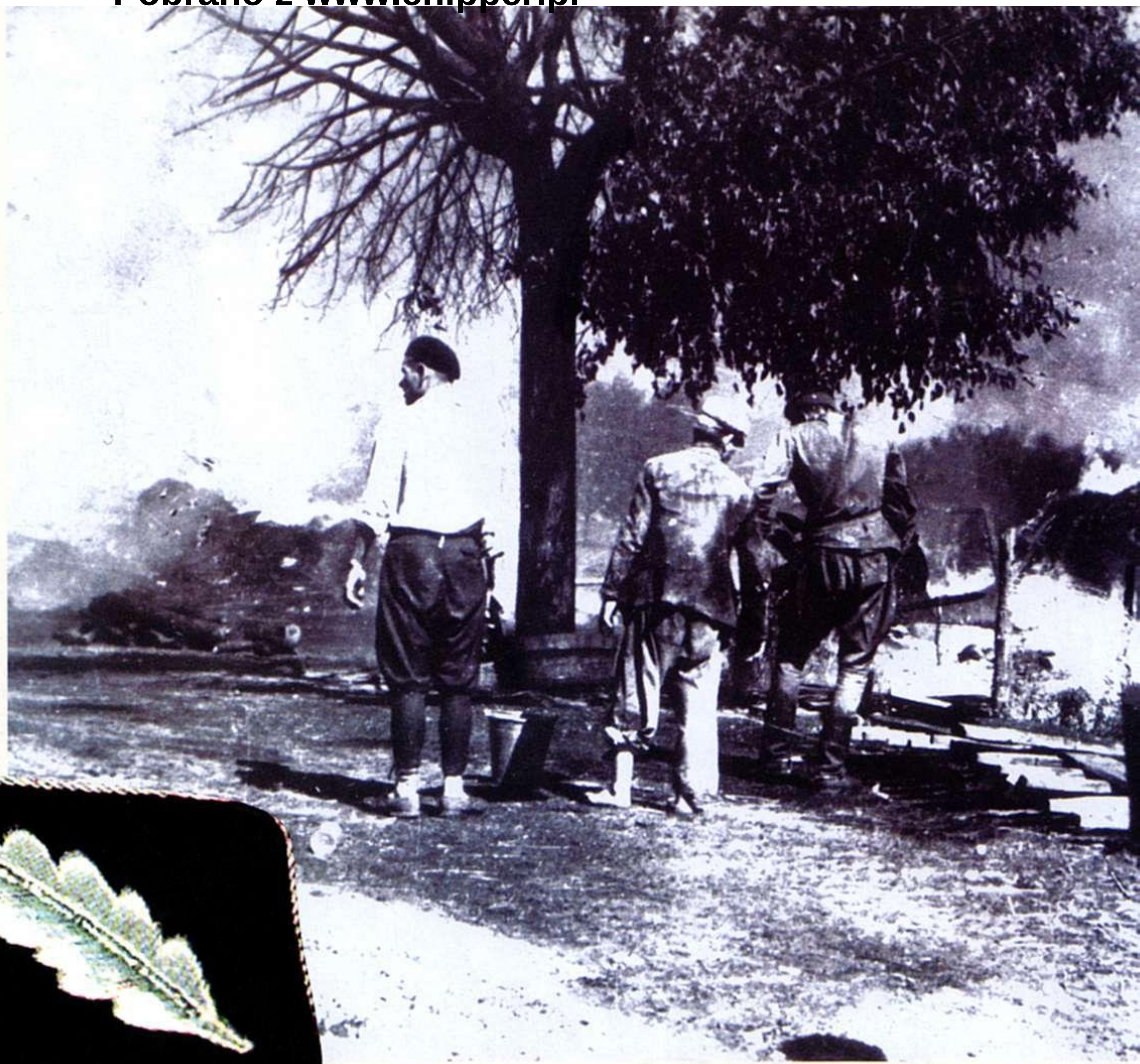
Brutalne wysiedlenia

Akcja wysiedleńcza rozpoczynała się w nocy lub wczesnym rankiem. Skazaną wieś otaczał oddział złożony przeważnie z kilkudziesięciu policjantów niemieckich i Ukraińców na służbie niemieckiej. Mieszkańcom, brutalnie wyrwanym ze snu, dawano od 20 do - maksymalnie - 60 minut na zabranie ręcznego bagażu i udanie się na miejsce zbiórki. Dzielono ich na dwie grupy: jedną do wywiezienia i drugą - przeznaczonych do pozostawienia w charakterze parobków (byli to przeważnie małorolni rzemieślnicy; pozbawieni własności, mieli pracować na rzecz osadników niemieckich). Ofiarą wysiedleń padała też ludność ukraińska, ale w jej przypadku działanie aparatu policyjnego było mniej bezwzględne. Osadzana ona była z re-

▲ Pogrzeb dzieci, które zginęły na skutek uduszenia dymem podczas pacyfikacji wsi Owczarnia.
(AAN)

▼ Reichsführer SS Heirich Himmler marzył o zasiedleniu wschodu Europy ludnością krwi germańskiej.
(zbiory prywatne)





► Czego nie zdołali zabrać ze sobą wysiedlani, palili partyzanci. Niedopuszczenie do przejęcia mienia przez Niemców ważniejsze było od ochrony dobytku.
(AAN)

▼ Marzec 1943 r. To wszystko, co pozostało ze wsi Jany, położonej o 2 km od Ostrowa Lubelskiego.
(AAN)



▼ Liść Dębowy - oznaka pułkownika SS (Standartenführera)
(AAN)

gły na obrzeżach ziem przeznaczonych dla Niemców. Gospodarstwa opróżnione po wywiezieniu prawowitych właścicieli zajmowali koloniści kierowani na Zamojszczyznę z obozów przejściowych w Rzeszy. Z początku ich los zdawał się zapowiadać sielankę. 3 stycznia 1943 r. „Warschauer Zeitung" zamieścił reportaż ze nowo zasiedlonej wsi: „[…] spoglądamy jeszcze raz na wieś, która zbudziła się do nowego, lepszego życia. Wszędzie w gospodarstwie i na polach ruch, dzieci biegają wokół domów, ich wesołe krzyki słychać aż na drodze. Te dzieci mają powód do radości, uśmiechnęła się do nich, wprawdzie pracowita, lecz słoneczna przyszłość".

Na pastwę Niemców

Tragiczny był los Polaków pozostawionych pod władzą Niemców w wysiedlonych wsiach. Na porządku dziennym była praca ponad siły. Niekiedy ludzie ci byli za najmniejszy sprzeciw mordowani przez kolonistów. Kierownictwo każdej wsi, zorganizowanej na sposób półwojskowy, spoczywało w ręku Dorfführera; na czele kilku wsi stał Hauptdorfführer.

Każda osada wystawiała uzbrojoną straż wiejską, ale wszystkie środki bezpieczeństwa okazywały się, w obliczu odwetu wysiedlanych, niewystarczające. Akcja niemiecka spotkała się - co zrozumiałe - ze zdecydowaną reakcją organizacji podziemnych, w tym zwłaszcza Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. W walkach z Niemcami uczestniczyły także operujące na tych terenach oddziały partyzantki radzieckiej. 24 grudnia 1942 r. komendant AK gen. Stefan Rowecki („Grot") wydał rozkaz nr 77, w którym nakazywał: „Ludność ma stawiać opór bierny i czynny. Palić zagrody, niszczyć dobytek opuszczony, tak, żeby okupantowi zostały zgliszcza. Nie pozwolić na dzielenie rodzin. Na bicie, gwałt i znęcanie się odpowiadać siekierą, widłami lub kłonicą. Do oporu wewnątrz osiedli unikać użycia broni palnej. Akcję samoobrony ludności wesprzeć działaniem dywersyjnych oddziałów bojowych, które z zewnątrz atakować będą policję i władze administracyjne, przeprowadzające wysiedlanie. […] Osiedlonym Niemcom nie dać żyć […] w żadnym wypadku nie rozszerzać walki na tereny nie objęte bezpośrednią akcją wysiedlania". Rozpoczęły się akcje zbrojne w obro-

„Palić zagrody, niszczyć dobytek, tak, żeby okupantowi zostały zgliszcza. Nie pozwolić na dzielenie rodzin".



▶ **Zamojszczyzna. Zaledwie kilkadziesiąt minut przysługiwało mieszkańcom na zebranie dobytku całego życia i opuszczenie domów.**
(AAN)

▼ **Podwójne runiczne S - odznaka naramienna *Schutzstaffeln*.**
(zbiory prywatne)

▼ **Pozbawionymi dachu nad głową sierotami opiekowała się Armia Krajowa.**
(AAN)



nie wysiedlanych. 30 grudnia 1942 r. pod Wojdą doszło do bitwy, w której żołnierze BCh i partyzanci radzieccy stawili opór niemieckiej policji i kolonistom. W dniach 1-2 lutego doszło do walk pod Zaborecznem i Różą. Jak podawano w rozkazie Komendy Obwodowej BCh w Tomaszowie Lubelskim 14 lutego - „w walkach tych padli śmiercią bohaterską: dowódca por. „Azja" (Czesław Aborowicz, zastępca komendanta BCh obwodu Tomaszów Lubelski), dowódca kompanii 7, ppor. „Zawisza", dwóch podoficerów, trzech strzelców i sanitariuszka z 5 kompanii, dwóch strzelców z kompanii 4 oraz ochotnik"...



Kolejna fala

Druga fala wysiedleń nastąpiła w czerwcu i lipcu 1943 r. Na wielką skalę pacyfikowano i wysiedlano dziesiątki wsi w powiatach: zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim i hrubieszowskim. Często wysiedlenia połączone były z pacyfikacjami, masowym mordowaniem chłopów, co miało zdławić wolę oporu. Często kazano mężczyznom kłaść się na ziemi i rozstrzeliwano leżących! Aby zaskoczyć wsie i uniknąć oporu, władze niemieckie zmieniły metody działania. O ile wcześniej wysiedlano wsie kolejno, o tyle później stosowano tak zwane „przerzuty", to znaczy równocześnie wysiedlano wsie z różnych gmin. Zmieniano też godziny wysiedleń. Zamiast o świcie, oddziały pacyfikacyjne pojawiały się przed południem, licząc na to, że mieszkańcy - uspokojeni - powrócili z lasów i innych kryjówek dla nakarmienia inwentarza. Z czasem w wielu wsiach nie było już kogo wysiedlać, gdyż ludność polska sama opuszczała zagrożone rejony, przenosząc się do rodzin, często w dalsze strony.

Poligon doświadczalny

Akcje wysiedleńcze na Zamojszczyźnie traktowano jako swoisty poligon dla badań rasowych. Zdarzało się, że gdzieniegdzie przeprowadzano „przeglądy antropologiczno-lekarskie", stanowiące podstawę dalszej selekcji. W obozach przejściowych w Zamościu i w Zwierzyńcu Niemcy przeprowadzali podział wysiedlonych na kilka kategorii. Jedną stanowili Polacy kierowani do obozu na Majdanku, lub na roboty w Rzeszy, inną - kobiety z małymi dziećmi. Inną - specjalną - kategorię stanowiły dzieci od dwóch lat wzwyż, które stawały się obiektem zainteresowania „specjalistów" od zagadnień rasowych. Obozy były świadkami dantejskich scen odbierania dzieci matkom. Wszelki opór był dotkliwie karany. Znaczną część dzieci, zakwalifikowanych jako nadające się do zniemczenia, wysyłano do Łodzi, a stąd do rodzin niemieckich w Rzeszy, gdzie były germanizowane.

Dzieci wysyłano do Łodzi, a stąd do rodzin niemieckich w Rzeszy.

W obronie

Tragiczny był los starszych i najmłodszych, wywożonych z Zamościa w nieludzkich warunkach, koleją w głąb Generalnego Gubernatorstwa. W tych dramatycznych okolicznościach wielki egzamin z międzyludzkiej solidarności zdali prości ludzie, którzy na stacjach przygarniali dzieci, pozbawione matek. Spośród starszych do obozów koncentracyjnych wywieziono kilkadziesiąt tysięcy osób, w tym 16 tys. na Majdanek, zaś 12 tys. do Oświęcimia. Liczbę skierowanych na roboty ocenia się na



W telegraficznym skrócie

ZSRR

Stalin - jak donosi korespondent waszyngtoński dziennika „Financial News" - odrzucił zaproszenie wzięcia udziału w konferencji, mającej w Waszyngtonie obmyśleć nowe plany w sprawie uregulowania powojennych zagadnień finansowych. Rząd sowiecki oświadczył, że w tej konferencji nie jest zainteresowany.

„Goniec Krakowski", 3 IX 1943

ZSRR

Prawie, że w tej samej godzinie, w której w Londynie podano do wiadomości, iż anglikański arcybiskup Yorku, Cyryl Garbett, ze swej podróży do Unii Sowieckiej powrócił znowu do Anglii, rozgłośnia moskiewska podała sensacyjną wieść. Kreml wydał rozporządzenie rady komisarzy ludowych, na mocy którego utworzono „radę sowietów dla spraw rosyjskiego kościoła prawosławnego", jako placówkę łączącą między radą komisarzy ludowych i patriarchą Moskwy. Tym samym bolszewicy, po zainscenizowaniu pseudo-religijnej szopki z okazji pobytu Garbetta w Moskwie, obecnie uczyniły dalszy krok, by w obliczu świata wywołać wrażenie, jakoby poglądy Stalina na kwestię religii w Unii Sowieckiej uległy zmianie.

„Goniec Krakowski", 3 IX 1943

LONDYN

Z krótkiej notatki na łamach „Timesa" dowiadujemy się, że jeden ze sprzedawców ryb i drobiu w londyńskiej dzielnicy Hamstead wystawił na sprzedaż niezwykły towar, a mianowicie wielkiego rekina, dwa stare łabędzie, dwa albatrosy oraz dwie sowy. Wielkim powodzeniem cieszył się rekin; znalazł się również nabywca na jednego z łabędzi.

„Nowy Kurier Warszawski", 24 XI 1943

▶ **Do Rzeszy wywieziono ponad 4500 dzieci z Zamojszczyzny.**

(AAN)



kilkadziesiąt tysięcy… Nie ustawały akcje zbrojne partyzantki w obronie Zamojszczyzny. W sumie naliczono ich około trzystu. Działania partyzantki uczyniły z Zamojszczyzny obszar, gdzie niemal niemożliwa stała się nie tylko uprawa ziemi, ale w ogóle życie. Osadnicy byli rozgoryczeni. Część kobiet z obozu w Łodzi mówiła wprost: „Możecie mnie i moje dzieci zabić, ale nie wrócę na te tereny bandyckie".

Porażka

Na opłakane skutki akcji kolonizacyjnej już wtedy wskazywali niektórzy wysocy dostojnicy aparatu Rzeszy. Memoriał ukazujący negatywne skutki wysiedleń złożył na początku 1943 r. gubernator lubelski Zörner. Wskazywał w nim m.in., że: „wiosenne prace polowe, a w związku z tym i przyszłe żniwa oraz dostawy kontyngentów są w najwyższym stopniu zagrożone, gdyż tak dotychczas pracowitych i niewymagających chłopów polskich i ukraińskich ogarnął najwyższy niepokój z powodu niepewnej przyszłości ich własnej i ich rodzin. [...] Wskutek przesiedlenia mnóstwo spokojnych dotychczas chłopów rozpacz pchnęła do band, z drugiej zaś strony 600 policjantów zajętych jest stale przy przesiedlaniu, a tym samym nie mogą oni zajmować się zwalczaniem band". Memoriał wywołał wściekłość Himmlera! W następstwie Zörner został z końcem marca 1943 r. odwołany ze stanowiska. Goebbels zanotował w swoim pamiętniku: „Zörner ustąpił ze stanowiska gubernatora w Lublinie. Był u mnie, aby przedstawić powody swojej rezygnacji. […] Otrzymał on polecenie przeprowadzenia przesiedleń, które miały bardzo ujemny wpływ na nastroje. Najpierw miało być ewakuowanych 50 000 Polaków. Nasza policja zdołała ująć tylko 25 000; pozostałych 25 000 połączyło się z partyzantami. Trudno sobie wyobrazić, jakie konsekwencje miało to dla całego terenu. Obecnie miał Zörner przeprowadzić ewakuację około 190 000 Polaków. Sprzeciwił się i moim zdaniem miał rację"[!]. Dymisja Zörnera oznaczała tylko czasowe zaprzestanie wysiedleń. Walki partyzantów z Niemcami i ataki na wsie osadnicze trwały w dalszym ciągu.

W 1944 r. ofensywa radziecka przyniosła ostateczną likwidację „bastionu SS" na Zamojszczyźnie.

HUMOR I SATYRA



▲ **„Tak Niemcy wyobrażają sobie hydrę polskiej konspiracji" - rysunek ten pojawił się na łamach „Kuriera" w 1943 r.**

(zbiory prywatne)

ROZMOWA KONSPIRACYJNA

Telefon.
- Hallo?
- Czy mogę mówić z Jerzym?
- A kto mówi?
- Józef.
- Co za Józef?
- Ten, co był Antonim.
- Aha!... Dobrze... Franiu! - rozlega się wołanie - pan Ksawery prosi cię do telefonu.
Wezwany bierze słuchawkę.
- Czy przyszła już marmolada? Jeśli tak, zapakuj w kopertę i roześlij.

„Kurier", 1943 r.

WYPRZEDAŻ

Koło Żelaznej Bramy stoi facet i woła:
- Rozpylacze! Rozpylacze! Tanio!
Przychodzi panienka.
- A po ile?
- Panienka nie kupi.
- Niech pan pokaże, może kupię.
Facet odsłania poły kapoty i pokazuje dwa „rozpylacze" z magazynkami.
- O jej! Niechże pan schowa! Tam żandarmi stoją!
- Stoją, bo czekają na forsę!

„Kurier", 1943 r.

MAJOR 1 DYWIZJI PANCERNEJ

1943 - 1944 (ubiór służbowy)



Zbiory: MOP - Kołobrzeg / fotografia: L. Alexandrowicz, J. Rutkiewicz

1. Furażerka wzoru brytyjskiego z metalowym orzełkiem wz. 1940 i oznakami stopnia • 2. Kurtka oficerska wzoru brytyjskiego • 3. Spodnie mundurowe • 4. Pas oficerski z koalicyjką, brytyjski • 5. Koszula i krawat wzoru brytyjskiego • 6. Trzewiki brytyjskie • 7. Czarny naramiennik - odznaka specjalna nadana 10 Brygadzie Kawalerii Pancernej PSZ w r. 1941, dla upamiętnienia jej walk w r. 1939 i 1940. Noszony przez żołnierzy 1 Dywizji Pancernej • 8. Oznaka rozpoznawcza 1 Dywizji Pancernej - tzw. „wiewiórka" • 9. Odznaka pamiątkowa 1 pułku rozpoznawczego 1 Dywizji Pancernej • 10. Proporczyki w barwach Samodzielnego Szwadronu CKM • 11. Odznaka honorowa - sznur naramienny Samodzielnego Szwadronu CKM